Nr 128. Dnia 27 maja. Niedziela. Dnia 15 (27) maja 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 [illegible], każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za [illegible] raz pierwszy raz 2 kop. [illegible] następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— Wskutek otrzymanej przez JW. Głównego Naczelnika kraju depeszy od Ministra spraw wewnętrznych obchód Świętej Koronacji ICH CESARSKICH MOŚCI, odbędzie się w Warszawie w dniu 15 (27) maja w niedzielę.

O godzinie 11-ej zrana w prawosławnym soborze katedralnym rozpocznie się nabożeństwo, na które zjadą się wszyscy jenerałowie, sztab i ober-oficerowie, urzędnicy Najwyższego Dworu i urzędnicy klasowi zarządu wojennego i cywilnego.

Po ukończeniu nabożeństwa zebrani w Soborze oczekiwać będą na telegram o odbyciu w Moskwie Świętej Koronacji, poczem nastąpi nabożeństwo dziękczynne na Saskim Placu przed zebranemi wojskami.

Po nabożeństwie odbędzie się kościelna parada wojsk.

Jednocześnie odprawione będą uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Projektowany z okazji obecnej uroczystej okoliczności obiad w rosyjskim klubie urządzony będzie w poniedziałek dnia 16 (28) maja.

Tegoż dnia w wielkim teatrze widowisko, które zakończy hymn narodowy.

— ***Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.***

KALENDARZ

Na dzień 27-my maja (niedzielę): św. Magdaleny de Pazzis i Jana Papieża.

Widowiska: Teatr wielki: „Meluzyna".—Teatr rozmaitości: „Świat nudów".—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Życie paryskie". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Na kościół!

Jeden z najdawniejszych zabytków architektury, od lat 500-et blizko istniejący kościół Najświętszej Panny Marji w Warszawie, przez czas i wilgoć zniszczony, wymaga gwałtownej i kosztownej restauracji.

Potrzebna na to suma według kosztorysów technicznych wynosi przeszło 30,000 rs.

Na rachunek tej sumy rząd wyasygnował z funduszów skarbowych rs. 5,000 — pozostałe zaś rs. 25,000 z Najwyższego zezwolenia mają być zebrane z dobrowolnych ofiar mieszkańców m. Warszawy.

Zbieranie tych ofiar dokonane będzie w domach przez uproszonych 64 kwestarek, którym wręczono listy drukowane, w ilości odpowiedniej do liczby domów znajdujących się w danym rewirze kwestarki.

Listę kwestarek, zatwierdzoną przez jw. Jenerał-gubernatora warszawskiego, magistrat m. Warszawy podaje do wiadomości.

Są niemi panie:

Zofja Zaborowska, Zofja Dobrowolska, Felicja Stankiewiczowa, Joanna Cedrowska, Helena Grabowska, Marja Naimska, Marja Łapińska, Leontyna Karska, Ludomiła Krupowa, Emilja Carowa, Marja Kossakowska, Klara Fryderycowa, Antonina Kobierska, Aleksandra Kwirowa, Marja Bistekowa, Marja Stojewska, Franciszka Polkowska, Katarzyna Styczakowska, Emilja Zarębina, Lucyna Leszczyńska, Julja Czudowska, Julja Kopijewska, Julja Miniewiczowa, Emilja Dębska, Helena Karlińska, Stanisława Vanselow, Henryka Kuliczkowska, Wiktorja Wriknerowa, Magdalena Malczewska, Marja Bilerowa, Marja Łypaczewska, Marja Karska, Bronisława Cybulska, Antonina Fragetowa, Aniela Hubowa, Amelja Rappelowa, Wanda Karpińska, Joanna Troetzerowa, Marja Roeslerowa, Michalina Krawczyńska, Emilja Rentelowa, Seweryna Zdzitowiecka, Helena Stankiewiczowa, Kornelja Jezierska, Antonina Mikucka, Eugenja Kiersnowska, Zofja Miszkiewiczowa, Marja Mazarakowa, Natalja Lasocka, Aniela Laskowska, Antonina Rakowska, Bronisława Okoniowa, Aniela Kleberowa, Marja Chądzyńska, Bassowska, Zofja Strasburgierowa, Emilja Stankiewiczowa, Aniela Jastrzębska, Aniela Błędowska, Marja Mejerowa, Ludwika Berkmanowa.

Kwesta rozpocznie się prawdopodobnie w początku przyszłego miesiąca.

Malowanki.

(*Art. nad.*)

Szanowny redaktorze!

Zdziwisz się zapewne, iż dzisiaj, gdy Wielkanoc według wszystkich kalendarzy oddawna już minęła, przesyłam ci słów parę o... malowankach.

Powód do uwag, które chcę uczynić, dała mi wzmianka o owym korespondencie niemieckim do jednego z *Zeitungów*, który krótko bawiąc w naszem mieście, miał czas stwierdzić, iż w żadnem z większych miast środkowej Europy nie spotkał tyle co w Warszawie malowanych kobiet!

Uwaga ta, niestety, jest słuszną, wyznać to muszę z rumieńcem, wierz mi panie redaktorze, wcale nie sztucznym; malarstwo tego rodzaju rozpowszechniło się u nas bardzo i prawie z każdym dniem staje się jeszcze pospolitszem.

Zachodzi jednak pytanie, kogo my, jako kobiety, chcemy wyprowadzić w pole, aplikując do naszych twarzy ten rodzaj sztuki wyzwolonej? Mnie się zdaje, iż te z nas, które się malują, łudzą tylko same siebie... Żadna z nas nie wątpi niezawodnie, że każda kobieta odróżni na pierwszy rzut oka naturalną cerę od malowanej, tak jak kwiat sztuczny od prawdziwego. A mężczyźni?... Mamy dowód, że także poznają się na tem i pierwszy lepszy przybysz z nad Sprei czy Nekary, przeszedłszy się parę razy pryncypalnemi ulicami, umie już policzyć na palcach o ile więcej u nas jest malowanek, niż w jego rodzinnem gnieździe...

Jeżeli więc malowaniem się nie można złudzić ani mężczyzn, ani kobiet, to po co w końcu się malować?... W czem to może dogodzić naszej próżności kobiecej?... Doprawdy nie wiem. Z całą szczerością wyznaję, że gdyby wynaleziono kosmetyk nadający cerze świeżość i barwność, ale nie nieruchomą, martwą, niezmienną, jaką dają zwyczajne środki tuale-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Siatki bezpieczeństwa.—P. Szlenker oglądany ze stanowiska prawdziwego obowiązku.—Arytmetyka dla ludu i pieśni ludu. — Przedsiębierstwo wynajmowania krzeseł i czyszczenia odzieży. — Nowa ozdoba miasta i dlaczego może się nie udać?—Cicha ale skuteczna emancypacja mężczyzn.—Zimny pogląd organu postępowego na zasługi panny Reszke i surowość „organu postępowego ogółu" dla p. Zarzyckiego.

Obecna pora roku zwykle odznaczała się—w naturze kwitnieniem bzu i kasztanów, na prowincji pożarami, a w Warszawie spadaniem mularzy z rusztowań.

Chciałbym nie wymówić w złą godzinę, uważam jednak, że choć kasztany zakwitły nawet w Saskim ogrodzie, mimo to nie czytałem jeszcze, aby który mularz spadł z rusztowania. Tak pomyślny stan sanitarny cechu mularskiego niewątpliwie znajduje się w ścisłym związku z odkryciem pewnego dziennika, który spostrzegł, że w mieście coraz bardziej upowszechniają się siatki bezpieczeństwa przy rusztowaniach. Siatki te widocznie chronią mularzy od katastrof nawet wówczas, gdy deski są zmurszałe, sznury zbutwiałe, albo kilofy nie dość mocno wbite w ścianę.

Z czego wnosićby można, że owe narzędzie, które dotychczas uważano za kosztowne i niepraktyczne, jest tak pewnem lekarstwem przeciw nieszczęściom w ogóle, a upadkom w szczególności, jak Brassicon przeciw bólowi głowy. Jeżeli tak, więc radziłbym zaopatrzyć się w siatki bezpieczeństwa naprzód tym, którzy nocną porą zmuszeni są przechodzić obok praskiego parku, gdzie nader łatwo o nieszczęście. Dalej sprzęt ten przydałby się różnym młodym osobom, pracującym w szwalniach, magazynach i fabrykach, gdzie z powodu niskiej płacy i biedy upadki są zjawiskiem codziennem. Możnaby też z pożytkiem rozciągnąć siatkę bezpieczeństwa pod giełdami, gdzie spadają ruble, pod rządem francuskim, gdzie często przewracają się ministerja, a wreszcie pod naszym teatrem, gdzie prawie co miesiąc spada ktoś z honorowej posady.

P. Szlenker, o którego jubileuszu niedawno pisaliśmy, mógłby także pomyśleć o siatce bezpieczeństwa. Człowiek ten przez ofiarę kilkudziesięciu tysięcy rubli dla swoich robotników stanął na wysokości wyjątkowego u nas przemysłowca. Pozycja to niewygodna, tembardziej jeżeli z niej ktoś spycha; co właśnie ma miejsce z p. Szlenkerem, z powodu którego jedno z pism tłumaczy *urbi et orbi*, że p. S. spełnił tylko swój obowiązek jako kapitalista.

Doprawdy?... W każdym razie dziwny to obowiązek, który na 8,000 fabrykantów i 8,000 właścicieli folwarków, tworzących razem 16,000 kapitalistów, spełnił zaledwie jeden człowiek!...

Bardzobym pragnął, ażeby nietylko prezenta z powodu jubileuszów, ale wprost—udział robotników w zyskach przedsiebierstwa stał się kiedyś na świecie „obowiązkiem". Lecz dziś, o ile mi wiadomo, obowiązki takie nie figurują ani w prawie, ani w zwyczajach; dziś dopiero można pracować nad stworzeniem ich. Tworzenie się zaś nowych zwyczajów zwykle tak postępuje, że naprzód—opinja pewne wyjątkowe czyny podnosi do ideału, a potem—coraz więcej ludzi spełnia owe czyny, które dopiero z czasem stają się regułą powszechną, czyli obowiązkiem.

Te więc pisma, które „złożyły hołd" p. Szlenkerowi, są w porządku: one bowiem pracowały nad wytworzeniem nowego zwyczaju. Lecz ci krytycy, którzy sprawę oddawania części zysków robotnikom traktują już dziś jako obowiązek, każą się domyślać, że istnieje w Warszawie tak szczęśliwe pismo, którego wydawca „oceniając zyski, jakie z pracy czarnych rąk wyciągnął", przy najbliższym i daj Boże najprędszym jubileuszu—„uczuje w sumieniu swojem potrzebę okazania im wdzięczności."

W opinji szanownego krytyka będzie to tylko „spełnienie powinności" co mi jednak nie przeszkodzi i ten fakt zaliczyć do wyjątkowych i na cześć tak niezwykłego kapitalisty wydawać pochwalne okrzyki.

Zresztą w tych czasach nietylko p. Szlenker „spełnił swoją powinność." Spełnia ją też nieznany wydawca, czy kółko wydawców, krzątających się około „książeczek dziesięciogroszowych", z których wyszła już jedna, p. t.: „Nauka rachunków".

Jestto broszurka, która obok taniości posiada zalety pedagogiczne, mianowicie: obfitość przykładów, jasny styl i umiejętne stopniowanie trudności. Z tych powodów powinnaby się rozejść między temi klasami, które, nie umiejąc arytmetyki, nie mają środków na kupno droższych książek, a chcą się uczyć.

Wydawnictwu temu należy się wszelkie poparcie; ale też i ono musi odpowiadać niełatwym warunkom. Ucząc lud, trzeba czerpać przykłady z jego życia i najbliższego otoczenia. Chłop nie zajmie się taką arytmetyką, w której będzie mowa o funtach cukru i herbaty, o łokciach płótna i sukna; on obok liczb potrzebuje znaleść swoje snopki zboża, ćwiartki żyta, kury, gęsi, a choćby i kieliszki wódki. Naodwrót małomiasteczkowy kupiec będzie zimnym dla snopków zboża i głów kapusty, ale za to przy funtach cukru i łokciach perkalu uczuje przyjemne bicie serca.

towego malarstwa, lecz stosującą się do zmiennego wyrazu fizjognomji, zlewającą niejako z życiem twarzy, tobym może sama nie oparła się pokusie. Takiego sekretu nie wynalazł jednak i nie wynajdzie niezawodnie żaden z szumnie reklamujących się wynalazców różnych przypraw, które służą do nadania cerze białości, blasku i barwy... Jakiż więc z tych malowideł pożytek?... O kobiecie nawet wcale niepięknej, jeżeli się okazuje taką jaką jest, niejeden powie jeszcze, że jest przyjemna lub przystojna, o takiej, której twarz przedstawia tylko maskę mniej lub więcej zręcznie skombinowaną z różu i bielidła, chociażby była rzeczywiście piękną, każdy powie tylko: „malowana!"

Ten wyraz, wymówiony złośliwie, czasem z niedelikatnym komentarzem, a częstokroć, chociaż niby po cichu, lecz tak głośno, żeby doszedł pod właściwym adresem, opłacamy ciężką ofiarą. Tak jest ofiarą! Pomiędzy kosmetykami używanemi do tualetowego malarstwa mało jest takich, któreby nie zawierały pierwiastków szkodliwie oddziaływających na płeć. Za dziwną i złudną przyjemność wydawania się nienaturalnie piękną płacimy więc tem, że brzydniemy na zawsze w rzeczywistości. Jeżeli gdzie to tutaj warto powtórzyć przysłowie francuskie *le jeu ne vaut pas la chandelle*!...

Możnaby wiele mówić przeciwko malowaniu się ze stanowiska moralnego, umyślnie jednak nie dotykam z tej strony tego przedmiotu. Jako kobieta chcę być pobłażliwą na niewinne słabości płci mojej. Pojmuję sztuczny ząbek, który nie każdy dostrzeże, gotowa jestem tolerować umiarkowany dodatek cudzych włosów do swoich, bo i tego nikt na pierwszy rzut oka nie rozróżni, zgodziłabym się może na lekkie podłożenia sukni, ażeby ukryć lub zastąpić pewne braki plastyczne kibici, bo czemuż nie dogodzić estetycznym wymaganiom patrzących, kiedy to tak łatwo uczynić można. Wszystko to są kontrabandy, które niewinna kokieterja uprawnia i których bez względu na wszelkie moralizowanie znaczna liczba kobiet nigdy się nie wyrzecze, dlatego, że niemi rzeczywiście można prawie zawsze osiągnąć efekt żądany, byleby tylko przy ich używaniu nie wpaść w przesadę. Ale tualetowe malarstwo osiąga skutek wprost przeciwny zamierzonemu, ukryć się nie da, denuncjuje samo siebie, najrozsądniej zatem, jak mniemam, postąpiłyby nasze panie, gdyby się wyrzekły tego podstępu, na który nikt już teraz złapać się nie daje...

Zostaję z poważaniem.

Jedna z niemalowanych.

Fundacja „Collegium novum".

Kraków, dnia 26-go maja.

Dziś przed godziną dziesiątą z rana całe grono profesorów uniwersytetu jagielońskiego zgromadzone w bibljotece, przedstawiło się ministrowi oświaty, Conradowi, poczem poprzedzone berłami *Almae Matris* wyruszyło w pochód do kościoła św. Anny szpalerem, utrzymywanym w porządku przez młodzież akademicką.

W kościele odprawił ksiądz biskup Dunajewski mszę, po której udano się w pełnym powagi orszaku na miejsce, kędy odbyć się miała uroczystość położenia kamienia węgielnego pod *Collegium novum*.

Zarząd budowy, przedstawiciele szkół, profesorowie uniwersytetu, reprezentanci instytucji publicznych, rada miejska, dyrektor szkoły sztuk pięknych, Akademja umiejętności, władze i liczne grono dostojników stanowiły czoło pochodu, zamkniętego przez kapitułę i duchowieństwo, otaczające biskupa *in pontificalibus*.

Gdy ministrowie i inni dostojnicy wstąpili na trybunę, pokrytą szkarłatnym baldachimem, sekretarz uniwersytetu odczytał akt fundacyjny, który następnie przy śpiewie hymnu do Ducha św. podpisano.

Akt złożono w kruszcową puszkę i wręczono budowniczemu p. Księżarskiemu, celem umieszczenia go pod kamieniem węgielnym.

Ks. biskup Dunajewski trzykrotnie uderzył poświęcony węgieł, poczem inni dygnitarze kolejno uczynili toż samo.

Tymczasem na mównicę wstąpił ks. kanonik dr. Pelczar, rektor uniwersytetu i w obszernej mowie wskazał pięciowiekowe zasługi wszechnicy Jagiellońskiej, przesunął w pamięci słuchaczów szereg wybitnych nauką i zasługą mężów, którzy z niej wyszli, podziękował tym, za których pobudką i wpływem nowy gmach wiedzy wznosi się z posad i zakończył wyrazami wdzięczności dla cesarza który szkołę Kazimierza wielkiego i Jagiełły na nowych podwalinach utwierdza.

Mowę przyjęto z trybun rzęsistemi oklaskami.

Następnie przemówił w imieniu młodzieży uniwersyteckiej zwięźle i dosadnie prawnik Leo, zapewniając iż ucząca się młodzież szanuje tradycję i opiera na niej swoje prace naukowe.

Oklaski nagrodziły młodego mówcę za wygłoszenie szlachetnych i zdrowych zasad, poczem pochód w tymże samym porządku wyruszył z powrotem i zniknął w starych murach bibljoteki Jagiellońskiej.

Dziś o godzinie 6-ej obiad, wydany przez grono profesorów dla ministrów, jutro w niedzielę o godzinie 9-tej herbata w Sukiennicach, wydana przez prezydenta Weigla imieniem miasta.

Dr. S.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Z rozporządzenia władzy właściwej służba parochodowa dróg żelaznych, mianowicie maszyniści otrzymają umundurowanie, którego używanie podczas służby będzie obowiązkowem. Uniform ten w zimie składać się ma z zimowej czapki i kożucha, w lecie z szynela i ciemnej sukiennej furażerki z dwoma galonkami i znakiem lokomotywy.

— Letni rozkład biegu pociągów na drogach żeznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-petersburskiej wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

— Berliński „Reichsbote" rozpoczął nową serję artykułów o naszym przemyśle, zwracając uwagę, iż niemcy, dzięki niskiemu kursowi rosyjskiej waluty, mogliby więcej korzystać z tutejszego targu... W związku z tem donosimy, iż w zeszłym tygodniu zjechało do Łodzi kilku ajentów zagranicznych firm handlowych, dla zakupu większej partji towarów wełnianych.

— Stacja główna kolei terespolskiej ma być znacznie powiększoną. Projektowanem jest zajęcie 20 morgów gruntu od właścicieli okolic Grochowa.

— Oświetlenie gazowe. Aleja belwederska na przestrzeni od pałacu do rogatek pozyska oświetlenie gazowe za dni kilka. W przyszłym też tygodniu wzdłuż całej ulicy Nowy-Świat zaprowadzone zostaną latarnie o podwójnych brenerach.

— Nowy hotel. Słyszeliśmy, iż znany jednopiętrowy dom, położony przy rogu ulic Świętojerskiej i Nowiniarskiej, po przybudowaniu drugiego piętra zamieniony będzie na obszerny hotel pod nazwą „hotel George'a". (?!)

— Pożądane udogodnienie. Na kilku domach w okolicy Zielonego placu widzieliśmy praktyczną godną upowszechnienia nowość, a mianowicie przy tablicach oznajmiających o lokalach do wynajęcia dokładne plany tychże lokalów. Kto choćby raz tylko w życiu odbywał tę czyśćcową drogę, zrozumie ile podobna drobnostka stać się może pożądaną...

— Komitet sanitarny Towarzystwa lekarskiego wypracował już projekt pomocy lekarskiej w porze nocnej i podda go na najbliższem posiedzeniu bjologicznem pod krytykę ogólną.

— Kwestja felczerska. Specjalny komitet wyznaczony przez Towarzystwo lekarskie do roztrząśnięcia kwestji felczerskiej, odbył już pierwsze posiedzenie. Na zebraniu tem dr. Dobrzycki odczytał obszerny a gruntownie napisany memorjał, który roztrząśnie wkrótce Towarzystwo lekarskie. Dr. D. proponuje zupełne zniesienie felczerów.

— W składach Banku polskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej, rozpoczęto już przygotowania do nadchodzącego jarmarku wełnianego.

— Egzamina farmaceutów na uniwersytecie warszawskim rozpoczną się w środę przyszłego tygodnia.

— Truppy wędrowne. Z rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrzych dyrektorowie trupp wędrownych teatralnych, cyrkowych lub też innych będący rosyjskimi poddanymi, obowiązani są uzyskać na prawo dawania widowisk oddzielną koncesję od jenerał-gubernatorów lub też od ministerjum, jeżeli truppy ich podróżują po całem Cesarstwie. Będzie nadto obowiązkiem tychże dyrektorów o każdej osobie wchodzącej do składu towarzystwa zawiadamiać miejscową policję, która na występy udzielać będzie stosownych pozwoleń.

— Z teatru. Partja Alicji w „Robercie djable" śpiewana wczoraj przez Reszkównę, jako kreacja czysto liryczna mogła być uważana, za pewnego rodzaju odpoczynek dla publiczności, trzymanej ciągle przez znakomitą primadonnę w natężonym nastroju wrażeń silnie dramatycznych. Wdzięczna po.

Popularyzatorowie zatem nauki powinniby się zaznajamić z różnemi warstwami ludu, ażeby odkryć w nim klawisze, na których gra się najłatwiej. To jest ich obowiązkiem, jakby powiedzieli jedni; to im da tytuł do sławy, jak sądzą inni.

P. Münchhejmer widocznie nie trafił na taki klawisz w społeczeństwie, wydając swoje: „Pieśni ludu polskiego". Są one oryginalne, a przytem bardzo piękne, ale — i cóż z tego? Chłop ich śpiewać nie będzie, bo nie zna nut, zresztą nie ma fortepianu do akompanjamentu. A inteligencja do ręki ich nie weźmie, boć wiadomo, że u nas co chłopskie, to ordynarne. Ja sam, choć kronikarz (i miejscami „krytyk teatralny") nie wiedziałbym o ich istnieniu, gdyby nie uprzejmość pewej artystki, o tyle rozumnej, że nie lęka się ludowych melodji, a o tyle rzadko występującej, że niema odwagi zaśpiewać ich publicznie.

W ogóle oświecona część naszego społeczeństwa zapatruje się na sztukę tak, jak zarząd tramwajów na miejsca w swoich wagonach.

Uznaje w pieśniach pierwszą i drugą klasę, a chce śpiewać tylko pierwszą, to jest wyjątki z oper, wreszcie ludowe i nawet knajpowe piosneczki—byle zagraniczne. Mdła jak ulepek jakaś Kołysanka włoska pokutuje we wszystkich salonach; nieszczęsnym Torreadorem dręczy nas każdy baryton *in partibus*. Ale pieśni Münchheimera nucą się tylko w zaufanem kółku, a cały zbiór Kolberga pleśnieje w składach księgarskich, nie zużytkowany przez muzyków.

Obok tych duchowych nowości mamy jeszcze dwie materjalne. Naprzód krzesła w ogrodach i alejach, za opłatą 3 kop. na czas nieograniczony; powtóre— chłopców czyszczących odzież i obuwie na ulicy, za opłatą co łaska.

Krzesła, o ilem to widział, świecą pustkami, przynajmniej w Saskim ogrodzie. Bony i ich przyjaciele, dzieci i ich przyjaciele, wreszcie emeryci, wszystko to ciśnie się do kolektywnych ławek, unikając jak zarazy prywatnych krzeseł. Co nie zapowiada ani trwałości przedsiębiorstwu, ani dochodów miastu. Nie lepszy los oczekuje chłopców czyszczących odzież, ponieważ u nas nieporządek jest nietylko rzeczą upodobania, ale wprost obowiązkiem. Człowiek miłujący czystość, w dzień pogodny, musiałby się omiatać od stóp do głów na każdym rogu ulicy; w dzień zaś słotny nie ma racji czyścić butów, bo w mieście niema szlaku, wolnego od błota. W pierwszym razie skrupulatne wypełnianie ewangelicznej rady co do czystości zrujnowałoby nawet miljonera, w drugim największy idealista musi uważać czystość za myt niedościgniony w Warszawie.

Tak więc dwie nowe gałęzie pracy mogą wywrócić kozła, zaraz na początku swego istnienia. Będzie to przykry wypadek — nawet dla *Roli*, jeżeli okaże się, że na owych krzesłach i szczotkach opierali swój byt nie żydzi lub niemcy, ale jacyś „bezwzględnie niezależni socjal-kapitaliści".

Dlatego, zdaje mi się, że będą głosem na puszczy nawoływania prasy do krajowych potentatów, ażeby nie dali ubiedz się cudzoziemcom, w sprawie budowy tych... altanek, które na niemieckich kolejach noszą lakoniczne napisy: *für Herrn*. Chodzą bowiem pogłoski, że za granicą utworzyła się już spółka, mająca przyozdobić ulice naszego miasta owemi budynkami...

Niezbadane są kaprysy mody! Tak więc dobrze mogą przyjąć się u nas uliczne *firhery*, jak przyjęły się naprzykład—krynoliny, a wówczas pomysłowy przedsiębiorca zrobi majątek. Zachęcać jednak do tego „interesu", przed wprowadzeniem kanalizacji nie mam odwagi. Ulice nasze już i bez *firherów* mocno oddziaływają na powonienie i bardzo wątpię aby jakikolwiek nowy wynalazek spotęgował te ich zalety. Staropolska zaś gościnność zbyt szeroko otwiera bramy domów, aby ktoś potrzebował napędzać grosza cudzoziemskim przedsiębiorcom.

Słowem—na wszelki sposób „interes" nie przedstawia się obiecująco; ale — ryzykować wolno. Radziłbym tylko twórcom projektu, aby, jeżeli chcą powiększyć dla siebie pomyślne szanse, wprowadzili następujące dogodności:

1) podział na dwie klasy, z których pierwsza posiadałaby prawo korzystania z aksamitnych poduszek;

2) stałe bilety wejścia dla prasy, z których naturalnie korzystanoby o tyle, o ile byłyby wolne miejsca.

Lecz i przy tych warunkach za skutek nie ręczę. Przeciętny warszawiak posiada taką naturę, że lubi mieć wszystko razem: kuchnię, śmietnik, sypialnię, salon itd. a specjalizacji nie ufa. Powodzenie więc budowli, o których mowa, byłoby zupełne, gdyby obok swoich zasadniczych przymiotów mogły jeszcze być używane do: krajania szkła i papieru, otwierania pudełek z sardynkami, ostrzenia noży, wyciągania korków z butelek, czyszczenia paznogci itd. Z czego domyślić się można, że u nas czystość wejdzie w modę dopiero wówczas, gdy będzie miała format kieszonkowy i praktykującym ją zapewni stały dochód albo rozrywkę.

Korzystając z tego, że płeć piękna myśli o wyższem ukształceniu, co jej się chwali, płeć brzydka, po cichu, wysadza ją z dotychczasowych stanowisk pracy. Mężczyźni nie dość że trudnią się szyciem i gotowaniem, ale jeszcze, w pewnym warszawskim za.

stać mlecznej siostry Roberta traktowana była przez artystkę ze spokojem i prostotą, która sympatycznie odbiła się w romansie pierwszego aktu. Scena pod krzyżem, a szczególniej wielki duet z Bertramem zwróciła artystkę na chwilę na ulubione tory dramatu i zajęła słuchaczów wyborową dykcją, oraz wyrazistą grą, którą Reszkówna świetnie uwydatniała grozę sytuacji. W tercecie aktu piątego, głos artystki brzmiał potęgą i uroczystością czerpaną z wielkiego znaczenia chwili, w której przenika do zbłąkanej duszy Roberta. Frazesy zwycięskiego motywu rozlegały się szeroko i majestatycznie jak odgłosy trjumfu nad złamaną potęgą piekła—była to prawdziwa w spiewie apoteoza. Przyjęcia doznawała Reszkówna, jak zwykle gorącego. Sute oklaski nagradzały też śpiew pani Dowiakowskiej, która brawurowo śpiewa partję Izabelli. P. Cieślewski dźwiga brzemię meyerbeerowskiej partji z niezachwianą wytrwałością. P. Seidemann artystycznie interpretuję demonicznego Bertrama.

— **Cyrk Cinisellego** otwarty został wczoraj przy zapełnieniu wszystkich miejsc przez publiczność. Wnętrze gmachu przedstawia się okazale; pomysł architektoniczny sali wcale szczęśliwy. Cyrk Cinisellego należyć będzie bezwątpienia do największych w Europie. Ponieważ jednak wobec ogromu budowy kształty jednostek ludzkich spływają się dla oka w chaotyczną, czarną, monotonną masę, a spojrzenie gubi się w nieskończonych przestrzeniach, tem zdawało się konieczniejszem zwrócenie uwagi na to, ażeby freski, zdobiące strop i ściany, dawały oku miły punkt oparcia. Tymczasem freski te są fatalnie malowane, zwłaszcza sceny rodzajowe na ścianach, — tak, że wzrok pasie się widokiem istnych straszydeł pod względem kształtów i kolorytu. Nie wątpimy, że p. Ciniselli, który w innym kierunku złożył dowody, iż umie dbać o względy estetyczne, skorzysta z pierwszych feryj i każe usunąć ze ścian te dziwolągi... Pragnęlibyśmy także w interesie bezpieczeństwa otwarcia większej liczby chodników pomiędzy krzesłami. Dziś jest ich stanowczo za mało nawet dla wygody — a cóż dopiero dla — ognia! Sądzimy, iż ta reforma jest konieczą i będziemy się o nią dopominać... Towarzystwo p. Cinisellego przedstawilo się z dobrej strony, widzieliśmy tam bardzo zręcznych jeźdzców i akrobatów, a żokiej *par force* p. Hubert Cooke i gimnastyczki powietrzne, siostry Guillos, należą do rzędu najlepszych koryfeuszów cyrkowej sztuki. Wogóle powodzenie wczorajsze p. Cinisellego było niezaprzeczone. Ale godzi się zapytać — co też wypadnie teraz począć z naszem poczciwem Ordynackiem, które stanowi istną Scyllę i Charybdę dla osób zdążających do cyrku, a nie chcących ani połamać sobie karków na bruku, ani udusić się wyziewami szynków i oblepić brudem kramów, wypełniających obie strony tej nieszczęsnej ulicy. O wybawco! przybądź, zkąd chcesz, byleś oczyścił — stajnię augjuszową!...

— **Uwagę policji** zwracamy na całe zastępy posłańców publicznych, trudniących się u wejścia do cyrku sprzedażą biletów po cenach... oburzająco wygórowanych.

— **Towarzystwo opieki nad zwierzętami.** Wczorajsze walne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami zagaił jenerał hr. Rozwadowski zawiadomieniem, iż zarządzoną została rewizja ustawy, wadliwej w niektórych punktach a nadto, iż odnośne zmiany w dopełnionej już redakcji zostaną przesłane do Petersburga celem uzyskania zatwierdzenia. Z odczytanego przez sekretarza zebrania p. Lesiewicza sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, iż rachunki zostały zamknięte z niewielkim deficytem. Przychód bowiem wynosił 2,596 rs. 68 kop., rozchód zaś 2,688 rs. 33 kop. Majątek towarzystwa składający się z listów zastawnych i likwidacyjnych umieszczonych w depozycie Banku polskiego wynosi 7,600 rs. W roku sprawozdawczym rozdano w pieniądzach i listach pochwalnych 300 nagród osobom, które postępowaniem swojem przyczyniły się do wykrycia winnych w okrutnem obchodzeniu się ze zwierzętami, lub też zapobiegły znęcaniu się nad niemi. Z obszernego rysu działalności Towarzystwa widzimy więcej dobrych chęci aniżeli skutecznego działania. Wszelkie odwoływania się zarządu do władz policyjnych i administracyjnych w kwestji dręczenia lub niewłaściwego obchodzenia się ze zwierzętami odnosiły wprawdzie ten skutek, iż władze te wydawały odnośne polecenia i przepisy, cóż jednak z tego, kiedy wykonalność przepisów i rozporządzeń jest prawie żadna. Sprawozdanie i wielu członków zaznaczają: fatalne utrzymywanie psów znajdujących się w lokalności p. Ditwalda, przedsiębiorcy łapania tych zwierząt; niezachowanie przepisu co do wkładania kagańców na psy wypuszczone na ulice; nieprawidłowy przewóz bydła stepowego kolejami żelaznemi i wiele innych kwestyj, których tu dla braku miejsca notować niepodobna. Z kolei wielu członków występowało z wnioskami, odnoszącemi się do spraw Towarzystwa, wszyscy zaś jednozgodnie uskarżali się na brak poparcia u odnośnych organów policyjnych, które członków obojętnie, a nawet niegrzecznie zbywają. Jeden z wnioskodawców p. Popielawski poparty przez p. Starzyńskiego wystąpił z propozycją zmiany nazwy Towarzystwa na „Warszawskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami". Przewodniczący wniosku powyższego nie poddał pod dyskusję i głosowanie, oznajmiając, iż wprzód musi zasięgnąć wiadomości, czy zmiana nazwy Towarzystwa może zyskać zatwierdzenie odnośnej władzy. Na wniosek przewodniczącego ogólne zgromadzenie jednomyślnością głosów postanowiło podwyższyć pensję zarządzającemu sprawami Towarzystwa p. Głowaczewskiemu z 480 na 750 rs. W końcu odbyły się wybory na trzech członków do zarządu, na których powołani zostali większością głosów pp. Antoni Benisz, Henryk Kotłubaj i Remigjusz Lesiewicz.

— **Zbrodniarze ujęci.** Sekcja lekarska dopełniona na zwłokach Andrzeja D. znalezionego w parku praskim wykazała, iż denat został uduszony. Brak przy trupie zegarka i pieniędzy naprowadził na słuszny domysł, iż D. padł ofiarą morderstwa dokonanego w celach grabieży. Jakoż policja zdołała morderców wyśledzić i przytrzymać. Są nimi Antoni Stypułkowski i Michał Szewczykowski, znani policji złodzieje.

— **Stan meteorologiczny.** W ubiegłym tygodniu średnia temperatura dzienna wynosiła + 12·15 R., ciśnienie barometryczne 751·8, ilość wody spadłej według wilgociomierza 34·0.

— **Małżeństw** w ubiegłym tygodniu zawarto 104, a więc o 15 więcej aniżeli w poprzedzającym.

— **Urodzeń** w zeszłym tygodniu było: dzieci ślubnych 173 chłopców i 160 dziewcząt; nieślubnych 27 chłopców i 25 dziewcząt, co w stosunku do 1000 mieszkańców rocznie przypada 25·47 urodzeń.

— **Śmiertelność** w ubiegłym tygodniu znacznie się zmniejszyła, zmarło bowiem 195 osób (94 kobiet), a więc o 58 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym. Najwięcej ofiar zabrał nieżyt kiszek (37), następnie zapalenie płuc (36), wreszcie suchoty (21). Błonica cokolwiek się zmniejszyła, zawsze jednak w tygodniu sprawozdawczym zmarło na tę chorobę 11 osób przeważnie dzieci. — Liczba wolnych łóżek w szpitalach według ostatniego wykazu wynosi: u Dzieciątka Jezus 129, św. Łazarza 58, św. Rocha 17, św. Ducha 4, praskim 15, starozakonnych 40, przy domu przytułku i pracy 4.

— **Wypadki.**—Na Podwalu Majer M. wyskakując z tramwaju upadł i zranił się mocno w głowę.—Na Świętojerskiej siedmioletni chłopczyk przejechany wozem złamał nogę.—Na Pradze Józefa B. oblała ukropem Teofila H., który wskutek tego uległ ciężkiemu poparzeniu twarzy i obu rąk.

— **O literę...**

W dwóch domach pod jedną liczbą, lecz różną literą, mieszkają dwie rodziny tego samego nazwiska.

Do jednej z nich nadszedł list z żałobną wiadomością o zgonie syna w Odessie.

Nieszczęściem pismo dostało się pod niewłaściwym adresem do rąk osoby, mającej także syna po za Warszawą.

Pomyłka łatwą była do sprawdzenia, lecz pod wpływem grozy, zbolała rodzina nie zastanawiała się nad nią...

Zanim pożądane światło spadło na tę wiadomość, dotknięta nieszczęśliwa matka uległa ciężkiej niemocy mózgowej...

— **Obrażone!...**

Dowiadujemy się, iż artykuły nasze o bonach szwajcarskich wywołały w pewnych sferach... zgorszenie.

Jedna z tych pań, porzucając Warszawę, zostawiła list na użytek redakcji, nazywając kraj nasz niewdzięcznym, inna podziękowała za służbę, twierdząc, iż nie warto na tej niwie pracować i wyjechała do Kaługi...

Szczęśliwej podróży!

— **Podróżnik.**

W Warszawie bawił oryginalny podróżnik.

Jest nim ks. Missali, należący do misyj wschodnich.

Odbywa on lądową drogę z pod granic kraju turkomanów.

Odwiedzającym go opowiadał, iż wiezie mnóstwo

---

kładzie wzięli się do prania, co przecie we wszystkich epokach stanowiło przywilej kobiet.

Ładny interes! Miała być emancypacja kobiet, a dzieje się emancypacja mężczyzn... Jeżeli oni już przy schyłku XIX-go wieku szyją, gotują i piorą, to zachodzi poważna kwestja: jakie obowiązki kobiece spełniać zechcą przy końcu XX-go, i co na to powie nasz Wojtek, który dotychczas schylał głowę pod małżeńskie jarzmo tylko „wedle opirunku"?...

Zresztą kwestji tej nie chcę dziś wyczerpywać do gruntu. Zwracam tylko uwagę płci słabszej na to ciągłe wkraczanie mężczyzn w jej prawa i oświadczam, że gotów jestem przyjmować udział we wszystkich sesjach, które będą miały na celu przekonać świat wogóle, a mnie jako cząstkę świata w szczególności, że dla mezkiej uzurpacji istnieją przecież granice.

Ale radzę pomyśleć o tem wcześniej, bo stronnictwo równouprawnienia mężczyzn może wzrosnąć w liczbę i jeżeli nie przekonać, to choć zakrzyczeć rzeczywistych przyjaciół praw niewieścich.

Że istnieje jakiś spisek przeciw damom, dowodem tego jest surowa krytyka, jakiej uległy hołdy składane przez prasę pannie Reszkównie.

Artystka ta, jak wiadomo, śpiewa u nas bezpłatnie, czyli—daje jużto teatrowi, już innym instytucjom co najmniej 10,000 rs. licząc każdy występ po rs. 500 na wieczór.

Tego rodzaju prezenta, aczkolwiek trafiają się, nigdzie, a tem mniej u nas, nie należą do potraw codziennych. Rzecz więc naturalna, że publiczność nieszczędzi artystce dowodów sympatji, a prasa kwiatów—stylowych.

Lecz i te skromne bukieciki nie podobały się pewnej podświętokrzyzkiej krytyce, która woła:

„Czyj to dar? (niby owe rs. 10,000). Słuchaczów teatru, którzy zapłacili za bilety. Co on artystkę kosztuje? Nieco trudu w powtórzeniu dawno wystudjowanych oper."

A ztąd wniosek, że „chór wdzięczności zbyt wysoko podnosi głos zachwytu", a „ogół, nie rozeznaje dostatecznie ani wartości zasług, ani ich stopnia." Na domiar bowiem złego: „panna Reszkówna jest kobietą zamożną" i przez wiele lat śpiewała obcym zamiast swoim.

Naprzód co do owego osieracania sceny krajowej dla obcych, zwrócę uwagę krytyki, że u nas niestety! obczyzna jest koniecznym stemplem na wartość. Ani malarz, ani muzyk, ani śpiewak, ani nawet autor, choćby najzdolniejsi, niecenią się należycie dopóty, dopóki obcy ich nie pochwalą. I jestem prawie pewny, że gdyby panna R. zaczęła swoją karjerę w Warszawie, występy jej nie zapełniałyby teatru, jak to dziś ma miejsce. Nie wypada więc jednostki robić odpowiedzialną za wady ogółu.

Powtóre—to, że p. R. jest „zamożną" nie zmniejsza ani „wartości", ani „stopnia", owych tysięcy rubli „płaconych wprawdzie przez słuchaczy", ale—zarobionych—przez śpiewaczkę. Trzeba przecież będąc krytykiem dopatrzyć różnicę między „zamożną" kobietą, która śpiewem napełnia kasy rozmaitych instytucji, a inną np. zamożną osobą, któraby dla własnej przyjemności sprowadzała—dajmy na to—marjonetki z Paryża, powozy z Wiednia, albo konie i służbę z Anglji.

Na pytanie wreszcie: „co ten dar artystkę kosztuje?" odpowiedź jest także łatwa. Kosztuje ją naprzód kilkanaście lat nauki gamm, wokaliz, oper itd. Kosztuje po kilka godzin na wieczór pracy płucami, która odpowiada mniej więcej narąbaniu fury drzewa, o czem dowiedziećby się można z fizjologji głosu. Kosztuje ją wreszcie te parę groszy które wydaje na odzież, tudzież te, które w Warszawie czy gdzieindziej zarobićby mogła na swój wyłączny rachunek.

Krytyka powinna być konsekwentną i: albo zaprotestować przeciw wszelkim datkom na cele publiczne, składanym: 1° przez śpiewaczki, 2° przez kobiety zamożne, 3° przez te które bywają za granicą, albo—akceptując dar — nazwać go po imieniu. Jestto ofiara publiczna, wyrażająca się w rublach, kosztująca pewną pracę i jako taka zasługuje na szacunek. Co innego jest „baletnik na którym ciążą spojrzenia miljonów" nawet wówczas gdy w zielonym gąszczu siedzi obok kapłana krytyki, a co innego artystka, która zamiast brać — daje miastu pieniądze.

W ogóle krytyka nasza postępowa i liberalna tak zaczyna tracić smak etyczny, że jeden z jej rozsadników, mianowicie „organ postępowego ogółu" nie mając już na kim wywrzeć swojej oryginalności, sprawił mydło p. Zarzyckiemu za to, że ma przyjąć, czy że już przyjął, urząd honorowego dyrektora opery.

Że operze naszej przydaliby się przedewszystkiem śpiewacy, o tem wiedzą nawet nie korzystający z biletów wolnego wejścia do teatru. Ale tylko loika „organu postępowego ogółu" może zdobyć się na atakowanie człowieka, za to, że on darmo ofiaruje swoje usługi instytucji obchodzącej ogół.

Czy p. Zarzycki *będzie* dobrym dyrektorem, czy *potrafi* powiększyć dochody opery, liczbę artystów i znawstwo publiczności? w to nie wchodzę, bo w ogóle prorokowanie, a osobliwie wobec teatru, jest rzeczą trudną. Myślę jednak, że przedewszystkiem należałoby—zarzucić system wymyślania ludziom dobrej woli i wymyślania za to, co dopiero mają zrobić, bo inaczej nasze dziennikarstwo stanie się podobnem do praskiego parku, od którego trzeba się trzymać jaknajdalej...

Bolesław Prus.

szkiców z okolic tych, które istotnym rajem na ziemi zwać można...

Podobno część teki czcigodnego kapłana dostanie się redakcji *Misyj katolickich.*

— **Polak.**

Dzienniki francuskie donoszą o zgonie Henryka Marzantowicza, zamieszkałego w Marsylji, który prowadził tam dom komisowy.

Zmarły pochodził z gubernji wołyńskiej i na miejscu nie zostawił żadnej rodziny.

Będąc młodym chłopcem opuścił kraj w roku 1846-ym.

Pracując pierwotnie w fabryce gipsów, następnie objął agenturę firmy wyrobów marmurów, na czem dorobił się fortuny.

Brat jego (?) był czas jakiś w tutejszym teatrze, następnie osiadł na roli w płockiem.

— **Spadek za morzem.**

Józef Budzisz, polak z Milwaukee, płynąc łodzią z 12-letnią siostrzenicą Antoniną Szetukówną, utonął w jeziorze Michigan.

Po zmarłym zostało 10,000 dolarów, które spadają na brata zamieszkałego w Warszawie.

Wiadomość tę czerpiemy z czasopisma *Zgoda.*

— **Sąd nie salomonowy.**

Było to w jednym z sądów gminnych w łomżyńskiem.

Przed surowem obliczem przedstawiciela miejscowej sprawiedliwości stanęły dwie włościanki, dwie najserdeczniejsze dotąd przyjaciółki, Walentowa i Janowa.

Walentowa obciążona była ciężkim bardzo zarzutem: kogut jej w walce z kogutem Janowej zadziobał tego ostatniego na śmierć...

Nie pomogły tu nic związki przyjaźni i sąsiedztwa, łączące obie kumoszki!

Janowa, niepocieszona po stracie ulubionego koguta, zapozwała swą sąsiadkę do sądu, żądając surowego, a bezwzględnego wymiaru sprawiedliwości.

Sędzia znalazł się w niemałym kłopocie...

Kodeks podobnego wypadku nie przewidział i prawo nic nie mówi, jak karać należy właściciela zwierzęcia, które drugie zwierzę o śmierć przyprawiło...

A jednak sprawy umorzyć nie było można,—powaga sądu nakazywała rozstrzygnąć ją w jakikolwiek sposób.

Niebezpieczeństwo chwili dodało natchnienia sędziemu, który po pewnym namyśle wydał następujący wyrok.

Ponieważ jedynym sprawcą śmierci koguta Janowej był kogut Walentowej, przeto słusznem jest, aby kara dotknęła tylko jego, nie zaś jego właścicielkę—dwoma tygodniami kozy winien więc krnąbrny kogut odpokutować swoją winę...

Że zaś z drugiej strony kogut odsiadywać będzie wieżę na żądanie Janowej, przeto słusznem jest, by ta ostatnia zaspokajała przez ten czas jego potrzeby.

Wyrok ten zadowolnił obie strony.

Kogut Walentowej odsiedział dwa tygodnie aresztu w miejscowem więzieniu, a Janowa przez ten cały czas donosiła mu codziennie sporo ziarna w fartuchu...

— **Do czego służy telegraf.**

Pan S., wracający z Włoch w dniu onegdajszym, wysłał ze stacji Częstochowa telegram do jednego z przyjaciół swoich, tu zamieszkałych.

Depesza przyszła w godzin kilka po nadejściu pociągu, którym przyjechał wysyłający...

Pokazuje się, iż tym razem para zmogła elektryczność!

— **„Fałszerze".**

W jednym z naszych miast prowincjonalnych grano odwieczne dramidło „Fałszerze".

Na afiszu dopisano:

„Role fałszerzy odegrają amatorowie z miasta".

— **Zdanie.**

Wiśnie czerwienią się gdy są dojrzałe — ludzie, gdy dojrzewają, przestają się czerwienić...

— **W redakcji.**

Wydawca, umawiając się o warunki z nowym feljetonistą:

— Widzisz pan—rzekł—my swoich współpracowników szanujemy: pański poprzednik tylko cztery lata pisał do nas i już po śmierci umieściliśmy jego nekrolog na czele numeru, panu...

— Będę miał to na uwadze, szanowny panie, tylko... jeżeli panu to nie zrobi różnicy, jabym wolał nieco później!...

— **Poczty.** Departament pocztowy ogłasza, iż z dniem 13 b. m. zniesioną została stacja pocztowa w Porczycach na trakcie między Szadkiem a Uniejowem. Jednocześnie zaprowadzono codzienną komunikację pocztową między Łęczycą a Turkiem przez Gostków.

— **Znany kwartet artystyczny** (p. Miller-Czechowska, Frieman, Wł. Szymanowski i Makowski) wystąpił dwukrotnie w Kaliszu z pełnem powodzeniem.

— **„Kaliszanin"** zachęca do poparcia projektu wystawienia nagrobka ś. p. Tripplinowi, który, jak wiadomo, urodził się nad Prosną.

— **Projekt.** *Tydzień* piotrkowski wzywa kompetentnych do zbadania groty stalaktytowej pod Olsztynem. Grota ta, z powodu trudnego do niej dostępu, mało jest zwiedzaną, a może nastręczać ciekawy przedmiot do studjów geologicznych.

— **Pożar fabryki.** W dniu wczorajszym, w południe, w cukrowni Józefów w jednem skrzydle budynku elucyjnego ukazały się płomienie. Pomimo nadzwyczaj gwałtownego ognia, wzorowo urządzona straż ogniowa zdołała umiejscowić pożar do tego stopnia, iż tylko część zakładu elucyjnego, w której ogień powstał, spłonęła. Część spalona zostanie natychmiast odbudowaną i przed rozpoczęciem kampanji elucja systemu Manoury będzie czynną z powiększeniem skali dziennego przerobu o 50%. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona. Prawdopodobnie źródło wypadku leży w nieostrożności jednego z robotników w czasie pory obiadowej. Bieg rafinerji nie ulegnie żadnej stagnacji. Fabryka ubezpieczoną była w sześciu towarzystwach.

— **Szajka łotrów** gospodarząca w pińskiem od dłuższego czasu, która dopuścić się miała kilku mordertw i rabunków, oraz kradzieży sumy rs. 9,000 z kasy rządowej, została podobno odkrytą. Ośmiu opryszków ujęto.

— **Z niedozoru.** — W dniu onegdajszym w Tarchominie (pod Warszawą) czteroletnie dziecię miejscowych kolonistów pozostawione w domu bez dozoru, zapałkami zapaliło na sobie ubranie i wskutek oparzenia wkrótce żyć przestało. A ochrony wiejskie?

— **Od pioruna.** W dniu 11-ym b. m. we wsi Mierzwice, w powiecie konstantynowskim, podczas burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Józefa Mikołajczyka, zabijając na miejscu jego syna. Powstały wskutek tego pożar zniszczył całe gospodarstwo.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni **Carossi,** właściciel dóbr Lasomin w powiecie nowomińskim, przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, w dniu 26 maja r. b. przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z całem rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok na cmentarzu parafjalnym w Siennicy w dniu 28 maja r. b., o godzinie **12-ej** zrana, odbyć się mające. —1904—

† We wtorek, dnia 29 maja r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marji z Dromińskich **Pytlosińskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które pozostały mąż z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1905—

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego".

Lwów 26-go maja.

Sąd apelacyjny po trzydniowej rozprawie skazał dziś na areszt dziesięciodniowy profesora szkoły technicznej Jägermana za oszczerstwo rzucone na jednego z obywateli lwowskich. (Prof. Jägerman, jest jednym z najwybitniejszych przywódców osławionej partji mieszczańskiej, która jakiś czas rządziła miastem. *Przyp. red.*)

Paryż 26-go maja.

Komendant francuski w Madagaskarze otrzymał polecenie zatrzymania się w dalszym marszu, a silnego tylko obsadzenia wybrzeży.

Paryż 26 go maja.

Wojska francuskie poniosły dotkliwą porażkę w Tonkinie. Komendant Henryk Rivière obsaczony i zamknięty od miesiąca w twierdzy Hanoï zrobił wycieczkę, w której załoga francuska została na głowę pobitą, a Rivière zginął.

Lizbona 26-go maja.

Zmarł poseł rosyjski przy dworze portugalskim Glinka.

Londyn 26-go maja.

Na posiedzeniu izby gmin w dyskusji nad sprawą reform armeńskich podsekretarz stanu Fitzmaurice wyraził się: Nadeszła poważna i uroczysta chwila w rocznikach państwa tureckiego, chwila rozstrzygająca o bycie Turcji. Przyjęto wniosek Bryce'a, wyrażający obowiązek i konieczność natychmiastowego wzięcia przez rząd pod uwagę kwestji reform w Armenji.

Petersburg 26-go maja.

Ogólne zebranie akcjonarjuszów głównego towarzystwa dróg żelaznych postanowiło dziś wydać dywidendy po rs. 4 kop. 80 i odłożyć do zapasu dywidendy bieżącego roku w sumie 564,000 rs.

Z MOSKWY.

Telegramy ajencji północnej.

Moskwa 26-go maja.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz oglądał archiwum ministerstwa spraw zagranicznych. Dziś odbyło się przeniesienie regaljów państwowych z pałacu Orużejnego do sali tronowej. Na nabożeństwie wieczornem cerkwie przepełnione modlącemi się. Jutro manifest koronacyjny od godziny trzeciej z południa będzie rozdawany ludowi w biurach policyjnych, jednocześnie w Moskwie i w Petersburgu. Jutro wieczorem przyjeżdża nuncjusz papieski monsignor Vanutell wraz ze świtą, powinszowania zaś będzie składał Najjaśniejszemu Panu w poniedziałek. Dziś Najjaśniejsi Państwo raczyli z Nieskucznego powrócić do pałacu Kremlińskiego i znajdować się na nabożeństwie w cerkwi Zbawiciela za złotą kratą, gdzie słuchali przepisów kościelnych przed komunją.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go maja godz. 9 m. 13 wieczór.

Giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności swoje przy usposobieniu ospałem i niechętnem, szczególniej dla wartości austrjackich, a to na skutek niezbyt pomyślnych wiadomości z Wiednia. W ciągu jednak trwania zebrania giełdowego okazał się przy regulacji końcomiesięcznej brak sztuk (*découvert*) dla akcyj kredytowych i gothardzkich co spowodowało wzmocnienie usposobienia. Akcje kolei niemieckich mocno się trzymały. Ustrój dla rosyjskich wartości był stosunkowo dosyć mocny, a kursa ku zwyżce dążyły, spodziewane są bowiem dobre wiadomości polityczne z Cesarstwa.

Berlin 26-go maja. (godzina 5 minut 30 w.)

(*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	203.10
Weksle na Warszawę	202.90
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	202.—
Weksle na Petersburg długoterminowe	201.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	203.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.30
Akcje kredytowe.	520.—
Listy zastawne serja I-sza.	63.20
Weksle na Londyn krót.	20.49⁵
„ „ długot..	20.32⁵
Żyto w towarze gotowym	149.75
Żyto na dostawę	152.75

Cyfry depeszą kursową objęte nie wykazują wprawdzie poprawy cen rubli w Berlinie, niemniej jednak usposobienie ma być mocniejsze znacznie a podtrzymuje je nadzieja dobrych wiadomości. O wpływach tego stanu rzeczy na giełdę warszawską trudno jest dziś przesądzać. tembardziej iż mamy przed sobą przynajmniej dwa jeżeli nie trzy dni, w których zebrania giełdowe odbywać się wcale nie będą. Zbyt zatem odległą jest chwila działalności giełdy warszawskiej, aby wiadomości z obecnej chwili były dla niej stanowczemi. *J. Wł.*

— ***Przewodniczący w komisji wyścigów wodnych warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego*** ma zaszczyt wezwać wszystkich pp. sterników i wioślarzy, mających zamiar współubiegać się o nagrody na tegorocznych regatach, ażeby raczyli się zapisać jaknajśpieszniej, gdyż lista z dniem 1-ym czerwca wieczorem ostatecznie zamkniętą zostanie. Zapisywać się można codziennie od godziny 6-tej wieczorem. Regaty odbędą się w ostatnich dniach czerwca.

Vice-prezes warsz. Towarz. wioślarskiego
--1898— *Adolf Bauerfeind.*

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr **4**. Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Do plombowania złotem sprowadziłem pierwszorzędną specjalistkę. Ceny przystępne. —1882—

Z powodu wyjazdu (516)

do sprzedania:

garnitur mebli ponsowym utrechtem kryty ze stołem, oraz etażerki orzechowe, szafy, komoda, biuro, stolik owalny i kołyska mahoniowe; stół jadalny, kredens i zegar orzechowe; umywalka i wanna biała metalowe; lampa wisząca i stojąca, gzymsy do firanek, samowar, stół kuchenny, dwa kotły, oraz krzesełko spocerowe dziecinne. Wiadomość od 11-ej do 2-ej po południu, Królewska nr 3, mieszk. 15.

— ***Dentysta H. Judt, Przejazd*** nr ***11,*** specjalnie wyjmuje zęby bez najmniejszego bólu, za pomocą ***gazu znieczulającego.*** Plombuje złotem i platyną. Wstawia sztuczne zęby najnowszym systemem po rs. 2. —1812—

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej (hotel Angielski). (467)

Pani Erard,

uczennica Vortha z Paryża,

ulica hr. Kotzebue nr 1,

powróciła z Paryża z najnowszemi modelami sukien i konfekcji damskiej, najświeższej mody i z pierwszorzędnych domów, a wszelkie powierzane jej roboty wykonywa z gustem i elegancją. —1809—

Dentysta Daniel Frenkiel, Długa nr 21.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że **zaangażowałem** w charakterze associera **dentystę amerykanina, specjalnego plombera-technika**, który dokonywa wstawiania sztucznych zębów, jak również plombowania złotem i t. p., podług najnowszego systemu. —1758—

— ***Niemoc męską*** skutecznie leczy lekarz J. Bagieński, przyjmuje od 4—6 w. Chmielna 18. (1546)

(389) Dr ***Goldbaum,*** z m. Łodzi, w Królestwie praktykować będzie podczas sezonu w ***Ems.***

Kantor
MAURYCEGO NELKEN

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście nr 77,

ma honor podać do wiadomości, że zaopatrzony jest we wszelkie monety i banknoty zagraniczne, które sprzedaje po kursie dziennym, niemniej wystawia przekazy i listy kredytowe okólnikowe (lettres de crédit circulaires) na główniejsze miasta i ***miejscowości kuracyjne.*** —455—

Orłowski i S-ka,

Fabryka Pasów do Maszyn i Skład Artykułów Technicznych,

WARSZAWA,

ul. hr. Kotzebue nr 3,

polecają:

Pasy skórzane do maszyn jako specjalność.

Pasy parciane i bawełniane.

Oliwę do maszyn i smarowidło do osi, jako też wszelkie artykuły techniczne, potrzebne dla fabryk i zakładów przemysłowych.

Od odbiorców stałych przyjmują się stare pasy do naprawy. —1709—

— Dr med. ***Stanisław Prager*** praktykuje jak lat poprzednich ***w Marienbadzie, Villa Paradies.*** —1701—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minut.			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	15 r.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana.—Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych. tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

Szukajcie a znajdziecie 2039

● 50% taniej niż w każdym sklepie, dla tego że w mieszkaniu, sprzedaję, bieliznę gotową damską, męzką i dziecinną, sukienki dziecinne bardzo eleganckie od rs. 2 itd., garniturki dla chłopczyków, od rs. 2 itd., koszule damskie, od k. 90, kaftany nocne od kop. 90, bluzki kretonowe od rs. 1 k. 50. Fabryka bielizny **Teofili FUKS. Senatorska 20, m. 16. wprost kościoła.**

DOLINA SZWAJCARSKA

Niedziela dnia 27 Maja

KONCERT

JULJUSZA LAUBE,

między innemi:

Marsz koronacyjny, Kretschmera.—Uwertura Wolny Strzelec, Webera. — Introdukcja i warjacje dla skrzypiec solo, F. David'a.— Uwertura Triomphale A. Rubinsteina.—Dwa utwory muzyczue, kwartet na dętych instrumentach.—Uwertura Mignon Thomas'a, Musikalischer Bilderbogen Poturi Conradiego.

Początek o godzinie 6-ej. 1278b

Cena wejścia kop. 30.—Dzieci kop. 15.

Dolina Szwajcarska.

Poniedziałek dnia 28 Maja

KONCERT Juljusza Laube,

między innemi:

Uwertura Egmont Beethovena, Fest march Joach, Raff, Parsifal, Wagnera. Uwertura Wesołe Kumoszki, Nicolai, Mazurka brillante Liszta, Nocturn Chopina, Walc włoski Straussa, Solo na flet Stenosse.

Początek o godzinie 7-ej. 1278a

Wejście kop. 30. — Dzieci kop. 15.

W Dolinie Szwajcarskiej

w d. 15 (27) Maja t. j. w **Niedzielę,**

danym będzie

Bal Maskowy.

po Koncercie Laubego. — Bliższe szczegóły w afiszach. 1531

Teatr Eldorado.

Wielkie Przedstawienie.

Występ wszystkich specjalnych artystów.

1-szy występ międzynarodowej śpiewaczki **Miss Esmeraldy.**

Wielka Pantomina.

Saltorella, skoczek.

wykonana przez corp de balet, z udziałem solisty Sign. Spinci i baletmistra Holzera.

na zakończenie THE PHOITES

Pantomina fantastyczna

z wielkiemi ewolucjami, tańcem i fajerwerkami.— Maszynerje pochodzą z **„Droilaine-Theater“** w Londynie.

☞ Przedstawienia są z charakteru ☜ nader przyzwoitego i z tego względu każda rodzina może na widowiskach tych przepędzić wieczór. 1515

PROŚBY 2014

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

INTERES 2033

dla osoby inteligentnej, dobrze procentujący, do sprzedania, za 4.000 rs. Wiadomość Żurawia № 33a, mieszk. 8, od 3—5 po południu.

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkułu. 1932

SKLEPY

na dystrybucję, dla rzeźnika i **1 lokal na Restaurację.**—Lokal pański, 9 pokoi, całe 1-e piętro, oddzielne schody, za rs. 1,100. Ul. Chmielna № 10. 2011

W Willi Młociny,

położonej na 5-tej wiorście za rogatkami Marymontskiemi, przy szosie, nad Wisłą, do wynajęcia

na Letnie Mieszkania

trzy oddzielne domki murowane, z umeblowaniem, złożone z 6 do 8 pokoi. Do każdego domku dodaje się piwnica, stajnia, wozownia i komórka. Do użytku lokatorów stary cienisty park i łazienka na Wiśle. W blizkości lasy. W lecie komunikacja omnibusowa z placem Krasińskich. Wiadomość bliższa na miejscu, albo w Warszawie w kantorze domu Bankowego H. Wawelberg, Senatorska № 25, dom W. Neprosa. 2028

Dla osób wybierających się do miejsc leczniczych **NIEZBĘDNE** książki:

KARLSBAD

jego lecznicze znaczenie;—jak się w nim zachować, i jak się urządzać należy?—Opisał: **Dr. Med. Zygmunt Dobieszewski.** Cena kop. **50,** pocztą kop. **65.**

—o—

MARIENBAD

jego lecznicze znaczenie;—jak się w nim zachować. i jak się urządzać należy?—Opisał: **Dr. Med. Zygmunt Dobieszewski.** Cena kop. **50,** pocztą kop. **65.**

—o—

Skład Główny w Księgarni **MAURYCEGO ORGELBRANDA,** naprzeciw posągu Kopernika; **Filja:** przy ulicy Senatorskiej № 22. 1521

Wózki dla chorych

przyszykowane na sezon letni w fabryce powozów F. Loretz, Leszno 24. 1965

SKRZYPCE

stare włoskie: „Nicolaus Amatius Cremonier-Hieronimy Vili Antoni V. 1,690,“ złożono do sprzedania za rs. 45 u p. Pawła Romanowskiego, Piwna, dom po-augustjański № 9, 2-e piętro, mieszkania № 14, w godzinach od 4 do 7 po południu. 1492

Śpieszcie się

a przekonacie się, że warto było się śpieszyć.

☞ **Ważne dla wszystkich.** ☜

Do znanego powszechnie ze swej taniości.

SKŁADU TOWARÓW

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna, nr 1, w bramie, 1-sze piętro.

nadszedł ogromny transport towarów

NA SEZON WIOSENNY.

Sprzedaż odbywać się będzie po cenach dotąd niepraktykowanych, o czem Szan. Publiczność przekonać się raczy.

10,000 łok. Kortu wyborowego na damskie paltociki, dolmany, żakiety i burnusy, 2½ łok. szerok., po kop. 70.

10,000 łok. Kortu lepszego gatunku; prześliczne kolory, angielskiego i francuzkiego wyzobu, po kop. 90, rs. 1, 1.20 i 1.35.

10,000 łok. Kortu prześlicznego na **mezkie garnitury, wiosenne i letnie,** nadzwyczaj trwałe 2½ łok. szerokie, po cenie nigdzie dotąd niebywałej, gdyż po rs. 1.35.

3,000 łok. Kortu najlepszego na palta letnie i wiosenne, najpiękniejsze desenie i kolory francuzkie, po rs. 1.50.

6,000 łok. Firanek czysto nicianych, po 25, 30, 40 i 50 kop.

10,000 łok. Cretonu kolorowego, najpiękniejszego i najmodniejszego, po kop. 15.

Kołder atłasowych, jedwabnych, watowych, elegancko zrobionych, po rs. 13, wszędzie kosztuje rs. 20.

Chustek czysto wełnianych, angielskie, desenie, dużych, na obecny sezon, po rs. 3.50.

Chustek Himmalaja prześlicznych, po rs. 6 i 9.

☞ Sprzedaż ta jest bardzo ważną dla pp. Krawców, gdyż korty są o 30% tańsze, jak w fabrykach. 1072

Browar bawarski.

W dobrach Żarki, w okolicy fabrycznej po nad drogą żel. Warsz.-Wied., jest do wydzierżawienia Browar do wyrobu piwa bawarskiego, z wyborną źródlaną wodą, wszystkiemi aparatami. suszarnią 2-piętrową, lodowniami, piwnicami lagrowemi. Interesanci zgłosić się zechcą osobiście lub listownie, do właściciela dóbr w Żarkach, przez stację Myszków. 1240a

POLSKA



ADAMA POPŁAWSKIEGO,

Elektoralna Nr 19,

na obecny sezon kuracyjny przysposobiła zapas pierników zdrowia. Kupującym za rs. 1 dodaje się za 15 kop. tegoż towaru, a pp. handlującym odstępuje się rabat. Tamże potrzebna dziewczynka do sklepu. 1944

Jest do wydzierżawienia od dnia 1-go Lipca r. b. folwark

Radłów,

w Galicji Austrjackiej, pow. Brzeskim, 2 mile od miasta Tarnowa, 10 kilometrów od stacji drogi żelaznej Karola Ludwika Bogumiłowice. Ogólna rozległość tego folwarku 950 morgów polskich w gruntach ornych i łąkach. Gorzelnia parowa kompletnie urządzona. Inwentarz żywy i martwy do nabycia w miejscu na żądanie dzierżawcy. Życzący ubiegać się o tę dzierżawę, złożyć winni vadium w kwocie 5,000 flor. albo 4,000 rs., tudzież piśmienną deklarację z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu. Ostateczny termin do składania deklaracyj oznacza się do dnia 20 Czerwca r. b.

Deklaracje i vadia składać można pod jednym z trzech wymienionych adresów:

1) **W Kancelarji JW. hr. Tomasza** Ordynata Zamoyskiego w Warszawie, ulica Senatorska № 31.

2) W Głównym Zarządzie Dóbr Ordynacji Zamoyskiej w Zwierzyńcu, gubernija Lubelska (poczta tamże).

3) W miejscowym Zarządzie Dóbr Radłów (poczta tamże, przez Kraków) gdzie są do przejrzenia bliższe warunki dzierżawy. 1920

Do sprzedania lub wydzierżawienia na lat 12

Majątek Ziemski,

o 10 wiorst od 3-ch st. kolei żel. W.-W., 20 włók w jednym kwadracie, bez serwitutów, w tem 3 wł. lasu, 16 morg łąki, reszta grunt orny w większej części I klassy żytni, z kompletnemi obsiewami i inwentarzem. Kupujący potrzebuje mieć 18,000 rs., a dzierżawca 8,000 rs.—Bliższa wiadomość u właściciela Broniszewa p. Klomnice, pow. Nowo-Radomski. 1917

Kumys Tatarski

wyrabiany z mleka klaczy, pod nadzorem lekarskim, we wsi Wawer pod Warszawą, otrzymują codziennie apteki: H. Huberta przy placu Grzybowskim i H. Kucharzewskiego, przy ulicy Senatorskiej. Chcący zamówić kumys, udać się zechcą do jednej z powyższych aptek. 1929

Letnie Mieszkanie

przy kolei Nadwiślańskiej 2 wiorsty od przystanku Wilga, w lesie nad rzeką, są 3 mieszk. po 3 pokoje z kuchnią. Wszelkie wiktuały i pocztę dwór codziennie dostarcza. Wiad. Obożna 4, mieszk. 13 i u p. Nacz. st. Wilga. 1086

Z dniem **15-go Maja b. r.,** otwartym został pierwszy w kraju przez Ces.-Król. Namiestnictwo koncesjonowany

Zakład leczniczy Kumysem naturalnym w Jarosławiu w Galicji

przy stacji kolei żel. Karola-Ludwika, w odległości o $3^1/_2$ godz. od Lwowa **a 6 godz.** od Krakowa, z urzędem telegr. i pocztą, w uroczej miejscowości górzystej, otoczonej bujnie ogrodami, położonej nad rzeką Sanem.

Ze względów hygienicznych, od lat dawnych **znana** ta miejscowość, jako **schronienie** przed słabościami epidemicznemi!!!

W mieście jest stały teatr amatorski, **czytelnia, muzyka, dobra restauracja,** bilard, łódki, ekwipaże, zimne kąpiele w Sanie etc., nadto tanie i wygodne **mieszkania** prywatne i znakomita pomoc lekarska!

Kumys naturalny od niepamiętnych **lat przez** Tatarów dotąd przysposabiany pod okiem obznajmionego **specjalisty,** wyrabianym będzie również z czystego kobylego mleka, bez najmniejszych domieszek różnych ingredencyj, jest przeto nieporównanie **skuteczniejszym** od kumysu sztucznego!

Kumys naturalny zalecany jest przez wszystkie wydz. med. jako jedynie radykalnie leczniczy środek przeciw SUCHOTOM PŁUCNYM, nadto leczy niedokrewność, bezsenność, rozdrażnienia nerwowe, wycieńczenia sił, kaszel, chrypkę etc. etc., oczyszcza krew i cały organizm odżywia.

☞ Sezon otwarty będzie od **15 Maja do 15 Września.** Czas leczenia jest 6 tygodni!

Broszurki, cennik i wszelkie objaśnienia wysyła się na żądanie gratis.— Ekspedycję kumysu i wczesne zamówienia mieszkań załatwia 1288

Zarząd Zakładu leczniczego kumysu JAROSŁAW w Galicji.

FABRYKA KAFLI

GRACJANA JEGER

Wilcza Nr 5,

zawiadamia, że posiada bardzo znaczny zapas, przeszło 600 pieców gotowych i kominków z kafli własnego wyrobu, a mianowicie:

a) gładkich, wyborowych, na sposób berlińskich, wyrobionych, po kop. 20.
b) kwadrateli № 1, wyborowych, bardzo białych, nie pękających, po kop. $7^1/_2$ i
c) kwadrateli № 2, ciemniejszych, po kop. $6^1/_2$ za sztukę.

Z kafli tych w razie żądania podejmuje się stawiania Pieców z poręczeniem za wykonaną robotę.

Oprócz tego właściciel zawiadamia, kogo to interesować może, iż przyjął w komis wyłączny **Piece Majolikowe z pierwszorzędnej Drezdeńskiej Fabryki Chr. Seidel i Syna,** iż urządził w fabryce swojej **Nieustającą Wystawę** wzmiankowanych pieców od prostych do najozdobniejszych, jak niemniej kominków ozdobnych i majolikowych i że w każdej chwili, każdy zgłaszający się bez chęci nawet kupna, Piece te oglądać może.

Ceny Pieców Majolikowych i Kominków możliwie dostępne. 1819

Do wiadomości Osób interesowanych; niniejszem podaje się iż z d. 1 Kwietnia r. b. właściciel fabryki wszelkie interesy związek z fabryką jego mające, sam osobiście załatwia

Wody Mineralne Naturalne.

GŁÓWNY SKŁAD

Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece

K. LILPOPA,

ulica Nowy-Świat, obok Ordynackiej,

otrzymał wprost ze źródeł pierwsze tegoroczne transporty.

Razem z wodami nadeszły wyrabiane z nich sole, pastylki, mydła oraz szlamy i ługi mineralne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł i przewodnik dla leczących się wodami, osobom biorącym wody udziela bezpłatnie.—**Ekspedycja możliwie szybka.** 1417

Adelhaidsquelle w Heilbrunn w Bawarji,

zawierające brom i jodek sodu.

Alkaliczna ta woda słona zawierająca wielką ilość bromu i jodu w połączeniu z węglanem sodu znakomicie ułatwia rozkład ciał, głównie w systemie lymfatycznym i gruczołowym, rozpuszczając przytem chorobliwe warstwy w tkance organicznej, zarówno w przypadłościach **charakteru skrofulicznego, syfilitycznego** lub **herpelitycznego** jak **podogrycznego.** Znaną jest skuteczność tej wody w usposobieniu do **skrofułów** i wynikających z nich cierpieniach gruczołów, w słabościach organów moczowych, w chorobach kobiecych i t. p. Bliższe szczegóły w broszurach, które bezpłatnie otrzymać można w aptekach, składach wód mineralnych.

Moritz Debler w Monachium, właściciel Adelhaidsquelle.

Dla leczących się na miejscu, zaprowadzone są dogodne urządzenia, przy umiarkowanych cenach. (Pensjonat dziennie 5—10 M.) 1386

Handel kolonialny

w punkcie prynoypalnym na **korzystnych warunkach** do odstąpienia **zaraz, w** biurze Komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 1749

KAWĘ:

Ceylon, Perłową i Mokkę

paloną,

w **całości** i w **proszku,**

poleca Handel 1470

Braci Wróbel.

☞ **Najtańsze kwiaty**

robione, w dobrych gatunkach. **Twarda 19, tamże i bukiety kościelne.** 1688

Najtaniej

Ceny niepraktykowane. — **Kołdry** atłasowe, wełniane i tyftykowe z najlepszych materjałów, **Kołderki** dziecinne. **Bielizna** pościelowa i dziecinna, **Wyprawki** kompletne i **Kołyski** ubrane.—Przyjmuje się kołdry do pikowania i wszelka bielizna do szycia, tak ze swoich, jak i z powierzonych materjałów. Nowy-Świat № 44, mieszk. 16.—**Konstancja E. Knoll.** 1927

Szlafroki damskie

od rs. 2.

Ubrania dziecinne dla panienek i chłopczyków nabyć można. Ul. Nowy-Świat № 19 domu, mieszk. 14, w oficynie, wprost bramy, na 1-m piętrze. 1429

Gubernja Kielecka. **SOLEC.** Powiat Stopnicki.

Najsilniejsze wody mineralne (alkaliczne siarczano-słone). **Sezon otwarty w dniu 20 Maja.** 1144

LÓD

czysty wyborowy sprzedaje się w **różnych** ilościach z dostawą lub bez. Właściciel **Lodowni** i składu **Węgli** kamiennych przy ulicy Wilczej № 2b. (dom własny). 1326

Ig. Wallmann.

Nowe-Miasto nad Pilicą

(gub Piotrkowska, pow. Rawski),

Zakład Wodoleczniczy.

Racjonalna hydroterapja. Objaśnienia na miejscu lub w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480. 1480

Do sprzedania

Furgon kryty,

w dobrym stanie. Marszałkowska № 32, w kantorze Towarzystwa „Laferme." 1977

Majątek Ziemski

do sprzedania, położony w odległości 9 wiorst od stacji dr. żel. W.-W. Noworadomsk, ogólna rozległość włók $16^1/_2$. — Warunki dogodne. Bliższa wiadomość u właściciela, aleja Jerozolimska № 23A, mieszk. № 3. 1978

Angielskiego języka,

lekcyj i konwersacyj udziela **Berger,** nauczyciel. — **Złota № 12,** na parterze. 1498

LOKAL

na warsztaty **ślusarskie, kowalskie** lub inne, składający się ze 4 wielkich widnych i ciepłych suteryn, od Ś-go Jana do wynajęcia przy ul. Rybaki № 14. Wiadom. na miejscu u rządcy. 1490

W wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów

Dwie Nieruchomości

pod №№ 15740 i 1574P, w głównym punkcie miasta położone, do SS-ów Pinkusa Jakóba Lothe należące jako to:

1. W dniu 21 czerwca (3 lipca) r. b.. Nieruchomość № 15740, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej położona, rozległości 2,600 ł. □, całkowicie zabudowana, z domu frontowego 3 piętrowego narożnego i oficyn, składająca się. Licytacja od sumy rs. 125,436 kop. 30.

2) W dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., Nieruchomość № 1574P, przy ulicy Jerozolimskiej położona, rozległości 2230 ł. □, całkowicie zabudowana, z domu frontowego 3 piętrowego i oficyn składająca się. Licytacja od sumy rs. 63,854 kop. 70.

Warunki dogodne, czwarta część szacunków nieletnich Lothe, prócz pożyczki Towarzystwa, pozostaje na gruncie w połowie na 6 lat a w połowie na 8 lat na 6%. Akta do przejrzenia u p. Kurmana Komisarza Sądowego Nowolipki № 30A, bliższe informacje u podpisanego.

S. Sonenberg Adw. Przys.
2034 Świętojerska № 24.

Dobra Podlodów

pod Tomaszowem Lubelskim mają do sprzedania **250 skopów** utuczonych, ostrzyżonych przed miesiącem. Wiadomość bliższa w sklepie A. Rodkiewicza w Warszawie, ulica Miodowa № 15. 2031

Lokal parterowy

z ogrodem ozdobny, z 10-u pokoi z przedpokojem, kredensem, pomieszczeniami służbowemi ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Woda, waterklozet i wszelkie wygody. Ulica Wiejska № 1. 2032

OSTRZEŻENIE.

Zaginął kwit drogi Nadwiślańskiej (nachnahme) № 13374 na rs. 182 kop. 13. Uprasza się znalazcę złożyć takowy do kantoru firmy: M. Pągowski i Comp. Zielna 26. Odpowiednie zastrzeżenia gdzie należy poczynione. 2027

Nowy-Świat № 44.

Fabryka lamp, wyrobów blacharskich, trumien metalowych i skład naczyń kuchennych emaljowanych,
egzystująca od lat 5-ciu z d. 1 Maja r. b., przeszła na wyłączną moją własność.— O czem zawiadamiając **Szan. Publiczność,** mam honor oświadczyć, że usilnem staraniem mojem będzie zasłużyć sobie na względy i poparcie sumiennością i akuratnością w wykonaniu prac w fach mój wchodzących.

Krycie i reperacja dachow w Warszawie i na prowincji uskutecznia się **po cenach możliwie nizkich.**—Z głębokim szacunkiem

1387 **L. SOLECKI.**

Nowy-Świat № 44.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. TRĄBCZYŃSKIEGO,

w WINIARACH pod Kaliszem.

Jedyny środek wzmacniający dla rekonwalescentów, smaczny w użyciu, różniący się znakomicie od innych przetworów pod tą nazwą sprzedawanych, nie będący bynajmniej porterem, ekstrakt słodowy ma nader liczne zastosowanie w stanach chorobliwych. Zaleca się przy zaflegmieniach, kaszlach, przy cierpieniach piersiowych, a nadto z powodzeniem zastępuje **tran,** przykry w smaku i dla tego szczególniej poleca się do użytku dla dzieci.

Ekstrakt słodowy Trąbczyńskiego nie podlega zepsuciu, jest bez fermentacji, w płynie gęstym a smaczniejszy a skuteczniejszy od zagranicznych ekstraktów, **jest od nich daleko tańszym.**

Na prawo wyrobu i sprzedaży ekstraktu, jako środka niezawodnego, posiadam Świadectwo Urzędu Lekarskiego.

Skład główny w Składzie materjałów aptecznych **L. Spiessa i Syna,** (Plac Teatralny).—Sprzedaż we wszystkich aptekach w Warszawie i na prowincji. 1541

Do Składu Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ul. Nowy-Świat Nr 37,

nadszedł transport **Kawioru ziarnistego** i **prasowanego** oraz **Sigów, Bałyka Dońskiego, Białoryby** itp. towarów. 1535

1535 **MIKOŁAJ ŻYŻYN, Nowy-Świat 37.**

W szkole prywatnej 4-o klasowej realnej w Sosnowicach wakuje

posada Przełożonego

z 16-ma godzinami wykładowemi. Pensja roczna rs. 1000, mieszkanie, opał i światło. Koniecznem jest **posiadanie prawa na utrzymywanie szkoły 4-o klasowej.** Oferty przesyłać należy: p. Brzostowicz w Sosnowicach z dołączeniem krótkiego opisu działalności nauczycielskiej. Termin przesyłania ofert do dnia 12 Czerwca r. b. 2038

W mieście powiatowem Łasku od 1-go Lipca r. b. jest do wynajęcia

Lokal na Restaurację,

cukiernię i hotel, składający się z pięciu pokoi, sklepu na cukiernię i czterech numerów hotelowych wraz z kuchnią i piekarnią i wszelkiemi innemi szczegółami. Zakład ten istnieje w tym domu należącym do W. Barburskiej od lat 60-ciu. 2029

LOKAL

z 20 oddzielnych pokoi (na chambre-garnies) do wynajęcia. Meble mogą być dodane. Warunki dogodne. Chmielna № 10. 2040

Wynagrodziwszy za Pośredniczenie.

Człowiek młody z dobremi świadectwami i kaucją nie mniej jak 1000 rs. może otrzymać natychmiast posadę zarządzającego dystylarnią i sprzedażą w mieście gubernialnem w Królestwie. Zglaszać się do Poniedziałku. Hotel Rzymski № 38, od 8 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. 2036



Dla Amatorów Psów!!

Czyniąc zadosyć licznym żądaniom i zamówieniom, sprowadziłem ze sobą Pinczery, Buldoki, Dogi duńskie, Mopsiki angielskie i Charciki. oraz gadające Papugi Inseparabel. Słowiki amerykańskie, Kanarki i t. p. ptaki.

Sprzedaż w Hotelu Litewskim № 5, ulica Nowo-Senatorska.

Ernest Peschel.

Nauka i wychowanie.

Potrzebna zaraz osoba z francuzkim językiem, na wieś na wakacje lub dłużej, do dziecka 8-letniego. Wiadomość: Dobra № 8, mieszkania 3. 7760

Guwerner potrzebny jest na wieś, do 9-letniego chłopca, posiadający dobrze języki: niemiecki, francuzki i nauki gimnazjalne. Zgłaszać się można na Nowogrodzką № 20, dom d-ra Rogowicza, mieszk. № 2, II-e piętro.

Potrzebną jest na wieś nauczycielka z muzyką i doskonałą konwersacją francuzką. Aleje Jerozolimskie 23 bez litery, mieszk. 6, zrana do 11-ej. 7790

Osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego, pragnie się umieścić w zamożniejszym domu, za lekcje muzyki, w Warszawie lub na wsi. Ul. Leszno, domu № 52, u Gaszyńskich. 7867

Bona niemka świeżo przybyła z Wrocławia, znająca się na kroju i rozmaitych ręcznych robotach, szuka miejsca. Bielańska № 10, stróż wskaże, od g. 10—12 w połud. i od 5—7 po południu. 7866

Francuzka młoda znajdzie lekcje z demiplace u E. Dobieckiej, hotel Litewski № 22, Nowo-Senatorska № 5. 7874

Potrzebna zaraz guwernantka z wyższem wykształceniem i muzyką, na wyjazd. Wiadomość u stróża domu, Marjańska № 2 bez litery. 7846

Posady i prace.

Agentów zdolnych na Warszawę poszukuję. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. T. 3. 7801

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu M. Bronz, ul. Miodowa 2.—Podwale 3.

Urzędnik znający przepisy policyjne, za mieszkanie chce przyjąć zarząd domu. Ulica Świętojańska № 17, mieszkania 2, do godziny 9 rano i od 5—6 po południu. 7851

Prasowaczka potrzebna zaraz, uzdatniona do koszul męzkich. Wiadomość hotel Europejski, u szwajcara. 1072

Potrzebni zaraz agenci lub agentki do biura ogłoszeń ulicznych, Marszałkowska № 73, wejście od Próżnej; interes w pełnym rozwoju, prowizja znaczna. Zgłaszać się mogą tylko osoby odpowiednio uzdolnione i dobrze rekomendowane. 7872

Potrzebne są panny do sprzedaży wody sodowej z kaucją po rs. 25 lub poręczeniem, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość w sklepie tabacznym Biernackiego, Miodowa № 6. 7603

Potrzebny jest chłopak z dobremi świadectwami, umiejący czytać, do restauracji w hotelu Brühlowskim. 7852

Człowiek w średnim wieku, który pełnił obowiązek ekonoma przez kilkanaście lat przy dużym folwarku, z dobremi świadectwami, poszukuje posady pisarza przy składzie węgli lub też szwajcara, przy której z większych fabryk, kaucji może złożyć rs. 100 lub więcej. Uprasza szanownych panów o złożenie adresu w kantorze Kur. Warsz. pod literami T. Ż. 1062

Potrzebne panny podręczne do bielizny i maszyny. Wiadomość: Nowolipie № 2448/76 u właściciela. 7771

Panny uzdolnione do staników i rękawów, potrzebne zaraz do magazynu W. Kwiatkowskiej, Niecała № 1. 7775

2 czeladzi introligatorskich, oraz dwóch uczni potrzeba jest. Ulica Twarda № 34. A. Szpilman. 7765

2 uczni do piekarni potrzeba w cukierni. Ulica Przejazd. Pierwszeństwo mają z prowincji. 7833

Poszukuje pracy człowiek nie mający lat czterdziestu, żonaty, bezdzietny, z chlubnemi świadectwami z pięciu różnych fabryk, poszukuje miejsca mechanika albo maszynmajstra, do cukrowni, lub też miejsce maszynisty do młynów parowych, tartaków, browarów etc. etc. Posadę taką przyjmuje w Królestwie i w Cesarstwie, łaskawe oferty pod literą K. J. K. Nowolipie № 13, u p. Kardasiewicza. 7707

Potrzebnym jest rządca z kaucją rs. 100, od 1-go czerwca lub poźniej do małego domu w Warszawie. Wiadomość u właściciela domu plac Zamkowy № 101. 7711

Panny uzdolnione do szycia negliży na maszynach potrzebne. Orla № 3, stróż wskaże.

Potrzebny jest uczeń do fabryki wyrobów złotych Artzta i Rogalskiego. Krakowskie-Przedmieście № 15/415. 7646

Człowiek młody, znający języki: polski, ruski i niemiecki, pracował w interesie handlowym, poszukuje miejsca za skromnem wynagrodzeniem. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. W. K 25. 7682

Kupno i sprzedaż.

Koronki ruskie, do sukien i bielizny, białe, szare, crême i czarne, po cenach bardzo przystępnych. Nowy-Świat № 19, mieszk. 17, w poprzecznej oficynie. 467

Wózek dla chorego na resorach, lustro zagraniczne w czarnych ramach z konsolą, do sprzedania bardzo tanio. Pawia № 2, u Czarneckiego. 7532

Kwiaty paryzkie tanio, w fabryce Nowy-Świat 24. 1034

Do sprzedania bryczka mało używana, na resorach, na parę koni, zdatna do wsi i do miasta, oraz faeton nowy na jednego i parę koni. Wiadomość przy ulicy Leszno, pod № 64, u pana Meresińskiego. 7696

Warsztat stolarski, grabowy, z naczyniem i szrajbcwengami do sprzedania. Żelazna № 43, mieszkania № 3. 1075

Garnitur mebli krytych ponsowym utrechtem złożony z kanapy, dwóch foteli, 6-ciu krzeseł i stołu machoniowego, z pokrowcami jest do sprzedania za rs. 120 i szafa duża do sukien. Chłodna № 8, trzecie piętro, stróż wskaże. 7865

Potrzebne jest damskie siodło używane. Wilcza № 6, mieszk. 18. 7847

Fortepian krótki czarny do sprzedania za rs. 100. Żurawia 20, mieszk. 12. 7855

Porcelana starożytna do sprzedania. Ulica Widok № 6, mieszk. 4. 7858

Do sprzedania dwa stoliki konsolkowe, orzechowe, do kart i pokój do odnajęcia do 1-go Lipca. Sienna № 15, m. 18. 7688

Garderoba damska i bielizna do sprzedania. Ul. Szpitalna № 2, m. 7. 7856

Fortepian Kralla do sprzedania. Mokotowska № 13, mieszkania 8. 1070

Kaszmiry czarne, kolorowe, na suknie, materjały wełniane letnie na okrycia, oraz korty do sprzedania. Nowogrodzka 31, wprost bramy w oficynie, mieszkania 5. 1068

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 7487

Mebli dwa garnitury, szeslong, otomanka, kozetka, foteliki, ceny przystępne, za trwałość gwarantuje, tamże przyjmuje do przerabiania meble i materace. Bielańska № 4.

Do sprzedania za rs. 30 duża szafa jesionowa do sukien, z ruchomem wieszadłem w bardzo dobrym stanie. Obejrzeć można codziennie od 8 do 10 godziny z rana, Miodowa № 13, sień F., 1-sze piętro. 7638

2 dorożki używane do sprzedania przy ulicy Czerniakowskiej № 54. Wiadomość u właściciela domu. 7676

Fortepiany i pianina z różnego rodzaju mechanikami, przyjmuje do reparacji, oraz strojenia takowych. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, Fabryka fortepianów A. Janiszewskiego. 7628

Meble bardzo gustowne, a mianowicie: garnitur rzeźbiony orzechowy, tremo czarne i orzechowe, szafy rozbierane, stół jadalny, kredens i inne meble, oraz firanki i dywany, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej 27, mieszk. № 30. 7593

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, rzeźbiony, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, tremo, stół jadalny, szeslong, stoliki do kart, lustra, tualeta damska, biurka, szafki do bielizny, łóżka wiedeńskie ozdobne, umywalka, stolik z samowarem, lustro z konsolą, marmurowym blatem; regulator, kolebka żelazna, firanki sprzęty kuchenne. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, w pałacyku, przy ogródku, mieszk. 41.

Garnitur czarny, jedwabiem kryty, czarne tremo, szafa orzechowa do sukień, szafka do bielizny, stół jadalny i inne meble oraz fortepian do sprzedania. Żórawia 9, m. 9.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli do salonu, za rs. 130 i kredens za rs. 65 z marmurowym blatem. Orla № 7, na parterze po prawej stronie. 1054

Meble zagraniczne, garnitur z lustrami duży rzeźbiony. Nowy-Świat № 36, stróż wskaże. 7729

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza № 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 6748

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy rzeźbiony, dwie szafy rozbierane, tremo, lustro greckie, kozetka z 6-ma napoleonkami, dwie szafki do bielizny, biurko, kredens, stół jadalny z krzesłami, para łóżek, szeslong, etażerki, firanki z gzemsami, wszystko tanio. Złota № 10, mieszk. 15, od Marszałkowskiej 5-ty dom. 7786

Meble do sprzedania: garnitur z drzewem i kryty, portjery, para szaf rozbieranych, mniejsza szafka, tualeta rzeźbiona, lustra orzechowe, jedno wielkie czarne, konsolki, biurko, stoliczki dwa czarne, umeblowanie z jadalni, szeslong, firanki, dywan, lampa i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, stróż wskaże od 10 rano. 7525

Meble prawie nowe, kanapa z dwoma fotelikami, szafirową brokatelą kryte, oraz stół i toaleta orzechowe, do sprzedania za rs. 50. Wspólna № 7a, mieszkania 14, od godziny 9 do 12. 7788

Meble mało używane tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 7, stróż wskaże. 7797

Z powodu wyjazdu są do sprzedania do dnia 29 b. m. różne meble. Nowolipki 28, mieszkania № 6. 7770

Garnitur gabinetowy męzki, biurko i dwie szafy mało używane są do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 19, mieszk. 14. 7835

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 15 (27) Мая 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.